

NADNIEMEŃSKI KURIER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 188
Redakcja otwarta od 12-11-5-4
Administracja 10-11-4-6
Prenumerata miesięcznie zł. 4.
z odnośnikiem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

Nr 328 Rok II
GRODNO
niedziela 29 listopada 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz mm za tekstem Drobn.
za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz.
Miesięcznie p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-10
szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy ogłoszona w na-
główku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia
bez uprzedniego zawiadomienia.



Wszechświatowej sławy arcydzieło według powieści C. FARRERA

PRZED BITWĄ

W roli głównej
słynna tragiczka rosyjska
Nina Vanna

Cienie przeszłości

Leży przedemną garść ziemi
Ostrołęckiej.

Cudną wymowę ma ten proch
złotawy, który należałoby sypać na
zaganie czy młodocianym bohaterom
jutra.

Ta ziemia gwarzy, śpiewa i pla-
cze.

Gwarzy wspomnieniem ohmurnego,
majowego poranka, pod którego
osłoną, jak pod żółtym welonem
dziesiątkowani powstańcy cofali się
ku wałom stolicy. Nad Ostrołęką
śpiewa rapsod o czynach tej garstki
uczniów, którzy 95 lat temu, jako
uczniowie szkoły Podchorążych w
Warszawie, pod kierownictwem
Piotra Wysockiego, zapoczątkowali
wybuch powstania.

Twórcy powstań szczęśliwych
mają pomniki; a Oni! W nagrodę
mieli szubienice i szafoty.

Hasła braterstwa i wolności naro-
dów słowiańskich brzmiały przed-
tem w ustach antokrałów wschodu
fałszywie, były bowiem pozbawione
treści i puste, jak dzwon bez serca.
Tem sercem, które 'but kacapski
napróżno kusił się wdąpać w ziemię
i skazać na miłozenie, była w nich
żyjąca Polska.

Dzisiaj przyszła ona do głosu.

Rozkochał się dzwon i coraz peł-
niejszy tonem bije w stare skle-
pienia Europy. W jego śpiewie nie
brakuje przeszłości.

Echa dzwonu, które wybiły tę
jutrzeńnię płomienną, niech połączą
nas w braterską miłość i przyjaźń,
której nam tak dzisiaj brak.

Zgoda ta, da nam radość, a
Państwu możliwość zrealizowania idea-
łów doskonałości.
J. H.

karskie. To też w dniu 23 b. m.
udał się powtórnie do doktora, lecz
już bez żony po zaświadczeniu.
Wiedząc jednak, że takowe będzie
kosztowało, a nie wzięwszy z domu
pieniędzy, postanowił symulować
napad rabunkowy.

Przybywszy do doktora w Nowej
Rudzie opowiedział mu, że na 6-tj
km. między wsią Nowa Ruda i
Korczyki napadło na niego 2-eh
uzbrojonych ludzi, jeden w rewol-
wer, a drugi w nóż, którzy zrabowa-
wali posiadaną przez niego gotówkę
w kwocie 50 zł. i zbiegli do lasu.

Doktor, wydał Morozowi żądane
zaświadczenie, lecz jednocześnie
zmusił go do złożenia zeznania,
przejeżdżającemu podówenas przez

wieś Nowa-Ruda, posterunkowemu
z Berszt.

Dominik Moroz postawiony zosta-
nie w stan oskarżenia za wprowa-
dzenie władzy w błąd, ponadto wy-
toczone mu zostanie przez Skarb
Państwa powództwo cywilne.

W swoim czasie pisaliśmy obszerniejszy artykuł w związku z zbyt
często powtarzającymi się faktami
symulacji tego rodzaju, które stały
się formalną epidemią na naszych
terenach.

Lekomyślnie, a karygodne to
fakty tego rodzaju bez miłosierdzia,
za pomocą stosowania przez Sąd
wysokich kar i publikacji o nich wy-
miarze w gminach i z ambon.

Impresje z pierwszych dni zimy

Zima już pierwszym swym bła-
łym całunem okryła miasto. Zimny,
przenikliwy wiatr hula po klombach
i alejach opustoszałych skwe-
rów miejskich, do niedawna jeszcze
tak ludnych, gwarnych i wesłych.

Nagie konary obnażonych drzew
korzenie i białe śniegiem ku niebu
— rzekłbyś, że to ręce człowieka,
który zbierze wszechpotężnego Jeho-
wie o ciepłe światło, radość i miłość
życia. Zrzadka, z za ciężkich, skłębio-
nych, czarnych chmur wygląda zło-
cista twarz słońca, zimnemi i bła-
demi promieniami śląc ostatnie po-
zdrowienie hen! ku ziemi, ku lu-
dziom, jak małe dziecko, które snu-
jącym się po niezmiernych prze-
strzeniach „padł do płaczu”, ku tym
ludziom, którzy pochłonęli całko-
wicie walkę o byt, zasłębieni we
wzajemnej nienawiści w twarz słoń-
ca spojrzeć się nie ośmielają.

Zapada mrok. Kontury drzew i
domów zlewają się ze stalowo-sza-
ro niebieskim tłem nieba. Światła
sklepowych wystaw snopami ukła-
dają się na nieco za wąskich chod-
nikach, niesamowitym blaskiem pa-
dają na twarze śpiesznie idących
przechodniów. Przed jarzącymi się
lampami kin gromady wyrostków
zaczynają swe codzienne debuty.

Zapadła noc... Skrzydłami czarne-
mi pokryła miasto, tuląc do siebie
bez różnicy bogatych obok nędza-
rzy i biedaków. Z daleka słychać to-
ny orkiestr z restauracji, kawiarni

kin. Przy suto zastawionych sto-
łach, przy gdwigach muzyki, w
takt wesolych i skocznych rytmów
spożywają dary boże oni... ci, co
mają pieniądze.

Chambre separée... Pijański bas
dolatuje kelnerów z za drzwi, po-
mieszany z podohimfelonym dyskan-
tem. Leje się wino i przelowa krew
w żyłach... Pieniądz płynie... Kelne-
rzy biegają, jak opętani. Bas nie-
wyczerpany jest w zamówieniach
coraz to nowych wyszukanych pot-
raw—dyskant wytwale mu sekunduje.

A tam pod murem, na zimnej
ulicy tula się i płacze krwawa nę-
dza ludzka. Tula się i płacze w
ciemnych, wilgotnych lochach sute-
ryn, na poddaszach, w dziedzińcach
i na chodnikach. Żalonym jej za-
wodem wstrząsnie zimny wiatr...

Otwierają się drzwi pierwszorzęd-
nej restauracji, ukazują się w nich
bogato odziany pan i jego strojna,
powłowna towarzysząca. Wstępują do
pokoju. Chambre separée pusta.

Nędza ludzka, w łachmany odzia-
na, skostniała od zimna i wychudła
rękę wyciąga przed bogatego pana,
szepcząc o mały, skromny datek...

Bogaty pan, tak zajęty jest roz-
mową ze swą towarzyszą, że prze-
chodzi obok, potrąca o skostniałą i
wychudłą rękę, która się ociera o
jego ubranie, ale ręki tej nie widzi...
Po chwili już odjeżdża ze swą towa-
rząską. A ręka nędzy ludzkiej bez-
silnie i beznadziejnie opada ku zim-
nej ścianie domu.

Adostenes.

Symulowany napad

Dnia 24 b. m., tuł. Ekspozytura
Policji Śledczej została zawiado-
miona telefonogramem przez poste-
runek policji w Bersztach o doko-
naniu rzekomego napadu rabunko-
wego na osobie Dominika Moroz,
mieszkańca wsi Korczyki, gm. Je-
zioroskiej, na drodze wiedącej z Je-
zior do wsi Nowa-Ruda.

Lupem bandytów stała się cała
gotówka, w sumie 50 zł.

Po otrzymaniu powyższej wiado-
mości, na miejsce napadu udał się
kierownik ekspozytury śledczej
podkomisarz Brzączek z wywiadow-
cami, którzy badawszy miejsce na-
padu przystąpili do badania poszko-
dowanego Moroz.

Moroz stwierdził, iż zrabowane
pieniądze były dwa banknoty po
20 złotych i 2 po 5 złotych. Na za-
pytanie skąd wogóle miał pieniądze,
a szczególnie 20 złotych, które
obecnie znajdują się bardzo rzadko
w obieg oświadczył, że powyższą
sumę osiągnął ze sprzedaży 100 pud.
kartofli, paru pudów grochu i 3-eh
kur. Banknoty osiągnięte ze sprze-

daży wymienił na 20 złotych u
sekretarza komitetu odbudowy Ko-
ścioła w Jeziorach, oraz u niezna-
omego osobnika, około Kościółka w
Nowej Rudzie.

Zbadany w charakterze świadka
sekretarz wspomnianego komitetu
zaprzeczył podanym przez Moroz
faktom.

Zbadana żona Moroz stwierdziła,
że mąż jej sprzedał nie 100, lecz tylko
18 pudów kartofli, grochu zaś wcale
nie sprzedawał, wszystkie bowiem w
tym roku zgnil.

Z pieniędzy tych opłacił podatki,
wyprawił chrześcijny, wysłał parę
złotych synowi do wojska, oraz ku-
pił rozmaite drobne rzeczy do
domu.

Wobec powyższych danych, wzięty
w kryzowy ogień Dominik Moroz
cofał swoje poprzednie zeznanie,
oświadczając co następuje:

Przed kilkunastu dniami sąsiad
jego, niejaki Edward Roszko kupił
żonę jego Roginę tak silnie, że
g wrażenia straciła pokarm. Chcąc
sąsiada zaszkodzić do Sądu, powołał
żonę do doktora, zamieszkałego we
wsi Nowa Ruda, od którego jednako-
woż zapomniał wziąć świadectwo le-

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Nadniemeński

Kronika

Teatr Miejski

Dzisiaj popularne przedstawienie po cenach najniższych „Urjel Akosta” tragedia w 5 akt. K. Gutzkova.

Jutro premiera komedji w 4 akt. Al. Fredry „Zemsta za mur graniczny”. Świetna ta komedja, należąca do rzędu najlepszych komedji Fredry, ukaże się w obsadzie następującej: Rychłowski (Czesnik), Orlikówna (Klara), Hajduga (Rejent), Kubiński (Wacław), Jasińska (Podsolina), Purzycki (Papkin), Detkowski (Dyndałski), Waltejo (Smigalski), Piwiński (Pereka) Reżyserja Dyr. Fr. Rychłowski.

Obchód Listopadowy na Zamku

Dla uczczenia rocznicy powstania 1880/31 r. „Rodzina Wojskowa” przy współudziale zespołu Teatru Żołnierskiego i wybitnych miejscowych sił artystycznych—urządza w dniu dzisiejszym na Starym Zamku uroczysty wieczór.

Program obejmie: przemówienia okolicznościowe prof. Kappa i kpt. Błotnickiego, fragment „Noey Listopadowej” Wyspiańskiego śpiew solowy, deklamacje p. Dollńskiego oraz pieśni inscenizowane przez por. Kowalskiego, w wykonaniu całego zespołu Teatru Żołnierskiego, z akompaniamentem orkiestry symfonicznej 76 p. p.

Początek o godzinie 8-tej popołud. **Wejście bezpłatne.**

„Rodzina Wojskowa” zaprasza na ten obchód p.p. oficerów z rodzinami oraz wszystkich gości „Domu Oficera”.

Imienne zaproszenia rozsyłane nie będą.

ODCZYT

W poniedziałek 30 listopada b. r., godz. 6 wiecz. w gmachu Magistratu, z inicjatywy Koła Samopomocy Pracowników Miejskich w Grodnie prof. Hanus wygłosi odczyt na temat „Powstanie Listopadowe w poezji Polskiej”.

Wstęp: dla stałych słuchaczy 50 gr. Goście płać 1 zł. Ucząca się młodzież 20 gr.

Wyrwicz w Grodnie

Dowiedujemy się, że Kuratorjum szkolne zezwoliło na urządzenie **Wieczorów humoru** w szkołach naszego Okręgu szkolnego p. Leonowi Wyrwiczowi, który w tym celu przybywa z Krakowa. Występy swoje rozpocznie w Białymstoku w szkołach, poczem w czwartek d. 10-go grudnia wystąpi dwukrotnie w Grodnie, w Państw. Gimn. Męsk., a mianowicie o godz. 5-tej dla młodzieży a o godz. 8-mej dla starszych osób.

A p e l

Polskie T-wo Dobroczynności, niżej zwraca się głównie do **Matek i dzieci** z prośbą o ofiarowanie na święta dla dzietwy w ochronce słodczy i zabawek na choinkę. Ofiary wdzięcznem sercem przyjmowane będą w kancelarji T-wa Piłsudskiego 28 do dnia 22 grudnia r. b.

Z Sądu Okręgowego

Dnia 27 b. m. Sąd Okręgowy, w składzie Sędziów: Wice-Prezesa Sądu Nowińskiego (przewodniczący) Iljina i Alexandrowicza (sędzia ho-

norowy), przy udziale podprokuratora Desina, rozpoznawał sprawę Jana Rukszy, osk. z art. 453 k. k. o to, że w dniu 16 marca r. b. dokonał morderstwa na osobie niejakiej Krystyny Świertakowej.

Zamordowana, która niedawno powróciła z Rosji uchodziła za kapitalistkę, co potwierdził fakt, iż pomimo poważnego wieku (przeszło 60 lat), miała wyjść za mąż. Jak sama głosiła Świertakowa nie rozstawała się z pieniędzmi, nosząc je stale na piersiach.

Obiecający młodzieniec (miał wtedy 16 lat) postanowił zdobyć ów skrywany przez Świertakową skarb i upatrzwszy odpowiedni moment napadł na nią na drodze pomiędzy Indurą, a wsią Żarnówka i zadał kamieniami cały szereg uderzeń masakrując ofierze czaszkę.

Spłoszony przez kogoś, lub wystraszony własnym czynem, młodociany zbrodniec uciekł nie odnalazszy pieniędzy, dla których dopuścił się mordu.

Osk. nie przyznając się do winy odpowiedział na zapytanie przewodniczącego, iż zeznania złożone przezeń na śledztwie były wynikiem bicia, zastosowanego przez policję.

Zeznania świadków udowodniły winę podsądnego.

Biegły Dr. Jakimowicz stwierdził przynależność zadanych ran do kategorii śmiertelnych.

Sąd po wysłuchaniu głosów stron: prokuratora, domagającego się surowego wymiaru kary, wobec bestjańskiego sposobu mordu, oraz obrońcy z urzędu apl. adw. Gożańskiego, stwierdzającego brak dowodów winy podsądnego, ogłosił wyrok, skazujący Jana Rukszę z art. 453 k. k. na 4 lata więzienia.

OGŁOSZENIA.

Skradziono pasport zagraniczny do Palestyny wydany przez Starostwo Grodzieńskie, książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Grodno i pokwitowanie na zadatek za Szykartę na imię Raachmila Kleinborta. 3-3

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez Komisję Kontrolną II gminy Ostryna pow. Lidzkiego na imię Michała Stefanowicza. Oddać w Redakcji. 3-3

Siostra miłosierdzia

poszukuje zajęcia przy chorych. Robi zastrzyki i masarże, w ostateczności do sklepu. Wiadomość w Redakcji N. K. P. 2-2

Francuskiego języka

udziela wykwalifikowana nauczycielka, która studiowała język francuski w Paryżu Wiadomość ul. Pocztowa 1 Szuszan

Drzewo opałowe suche i Węgiel (Górnośląski)

można nabyć na dogodnych warunkach tylko na składzie

Ł. i M. Gornickich

ul. Jagiellońska № 48
Telefon № 217

Ukazał się nowy numer tygodnika

Wiadomości Literackie

Adres Administracji:
WARSZAWA, Ś-ta Krzyska 30
tel. 223-04.

Dr. S. Birger

Choroby dziecięce
Szczepienie przeciw szkarlatynie według metody Dick'ów
Leczenie lampą kwarcową
Dominikańska 16 telef. 164
Przyj. 12-3 i 4-6

Dla Pań!

Salon GRACIOSA

WYTWÓRNIA PASÓW-GORSETÓW I BIUSTONOSZY

pod kierunkiem rutynowanej specjalistki z WARSZAWY.

Wykonanie sumienne, staranne i eleganckie.

Ceny umiarkowane. — Otwarta od 10—2 i 4—7 w e. z.

GRODNO, ul. Kołozajska 20, m. 4.

Inż. Mieczysław Dobrucki

Biuro Robót Inżynierskich

WARSZAWA ul. Marszałk. 59, tel. 280-35
GRODNO ul. Kirchowa 12

Posiada upoważnienia budowlane, pomiarowe i wodne, wymagane ustawami dla wszystkich trzech b. zaborów.

WYKONUJE ROBOTY:

- Hydrotechniczne:** zakłady i urządzenia rzeczne, wodociągi, kanalizacje, melioracje, koncesje wodne, wpisy do księgi wodnej i t. d.
- Miernicze:** pomiary kraju, miast, gruntów, lasów, parcelacje, komasacje, niwelacje terenowe i t. d.
- Komunikacyjne:** drogi, kolejki, koleje, kanały, żegluga i t. d.

ROZKŁAD

jazdy pociągów ważny od 5 czerwca 25 r.

№ poc.	Rodzaj pociągu	Przyjazd do Grodna		Odjazd z Grodna		Skład	Dokąd
		Godz.	Min.	Godz.	Min.		
256	Miesz.	1	20	—	—	Mosty	Grodno
704	Posp.	1	34	1	42	Zemgala	Warszawa Gl.
782/788	Osob.	1	23	2	08	Suwałki	Warszawa Wil.
711	Osob.	2	42	2	52	Warszawa Wil.	Wilno
781/784	Osob.	4	08	4	48	Warszawa Wil.	Suwałki
253	Miesz.	—	—	5	00	Grodno	Mosty
708	Posp.	4	35	4	43	Warszawa Gl.	Zemgala
257	Miesz.	—	—	6	25	Grodno	Jeziory
241	Osob.	9	25	10	01	Suwałki	Białystok
254	Miesz.	10	15	—	—	Mosty	Grodno
258	Miesz.	11	50	—	—	Jeziory	Grodno
714	Osob.	11	52	12	02	Zemgala	Warszawa Wil.
255	Miesz.	—	—	19	30	Grodno	Mosty
713	Osob.	14	10	14	20	Warszawa Wil.	Zemgala
242	Osob.	17	50	18	30	Białystok	Suwałki
712	Osob.	22	17	22	27	Wilno	Warszawa Wil.

Składajcie ofiary na **KUCHNIĘ DOBROCZYNNOSCI**